

Przełożono głosowanie i debatę w PE nad TTIP

11 czerwca 2015

Porozumienie TTIP miało być przedmiotem głosowania i debaty w Parlamencie Europejskim. Przełożono obydwie te wydarzenia. Czy to efekt presji ze strony społeczeństwa?

Dużo się ostatnio działo wokół porozumienia TTIP, które powstaje w ramach poufnych negocjacji i ma pobudzić handel UE-USA (według zwolenników) albo podporządkować państwa korporacjom (według przeciwników).

Pod koniec maja komisja ds. handlu międzynarodowego Parlamentu Europejskiego przyjęła swoje stanowisko wobec TTIP i była to uważane za wyrażenie poparcia dla porozumienia. Krótco potem inicjatywa Stop TTIP poinformowała o zebraniu 2 mln podpisów przeciwko porozumieniu, a serwis Wikileaks ujawnił dokumenty TISA. TISA to porozumienie inne niż TTIP, ale uważane za element tej samej inicjatywy USA.

Wczoraj w Parlamencie Europejskim miała się odbyć debata na temat TTIP i zaplanowane było głosowanie nad zaleceniami Parlamentu Europejskiego dla negocjatorów. Wczoraj wieczorem poinformowano, że przewodniczący Parlamentu Martin Schulz zdecydował o odłożeniu głosowania powołując się na art. 175 Regulaminu Parlamentu.

Martin Schulz wyjaśnił, że złożono ponad 200 poprawek. Zdecydował o odesłaniu 116 poprawek z powrotem do komisji ds. handlu międzynarodowego. Poseł sprawozdawca Bernd Lange wyraził zdanie, że ten dodatkowy czas pozwoli na zdobycie „stabilnej większości” dla rezolucji, która to większość jest konieczna jeśli stanowisko Parlamentu ma być odpowiednio znaczące.

Przedwczoraj wydawało się, że odłożone będzie tylko

głosowanie. Dziś natomiast j posłowie zdecydowali o odłożeniu również debaty plenarnej w tej sprawie. Wniosek złożony na podstawie artykułu 152 Regulaminu poparło 183 posłów, 181 głosowało przeciw a 37 wstrzymało się od głosu.

W przypadku decyzji o odłożeniu debaty trudno podać jakiś oficjalny powód. Dla każdego posła mogły istnieć różne okoliczności składające do głosowania za wnioskiem. Nieoficjalnie mówi się, że w samych klubach posłów są różnice zdań co do tego, jak postąpić w sprawie TTIP. Można się domyślać, że jest to efekt wciąż utrzymującego się sprzeciwu strony społecznej. Niektórzy posłowie mogą odczuwać rozdarcie między stanowiskiem klubu a presją ze strony wyborców.

Jedno jest pewne – zwlekanie z decyzjami w sprawie TTIP jest rozsądniejsze niż pośpiech. Wątpliwości są rozsądniejsze niż huraoptymistyczne zakładanie, że negocjacje w sprawie TTIP mogą przynieść wyłącznie korzyści. Można się jedynie spodziewać, że do czasu następnego głosowania podejmowane będą próby „ocieplenia wizerunku” TTIP. Z drugiej strony trudno uwierzyć, aby uciszyło to krytyków ciągle żądających faktycznego, a nie tylko pozornego zwiększenia przejrzystości negocjacji.

Autorstwo: Marcin Maj

Na podstawie: www.europarl.europa.eu

Źródło: DI.com.pl